Rok X. Kraków-Podgórze, Czwartek 22 lutego 1912 Nr. 42

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DUPCZYK.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dr Leon Biliński wspólnym ministrem skarbu.

Cesarz mianował dziś tajnego radcę ministra po za służbą eks **dra Leona Bilińskiego wspólnym ministrem skarbu**, następcą Buriana, który zwolniony został z urzędu. Zaprzysiężenie eks. Bilińskiego nastąpi we czwartek.

Do teki wspólnego ministra skarbu przywiązany jest zarząd Bośni i Hercegowiny i **decydujący wpływ na rozwój stosunków bałkańskich.** Niezawodnie Bośniacy będą zadowoleni, że zamiast zaciętego wroga Słowian, Buriana, administracyę Bośni obejmuje Słowianin.

Dr Biliński, który dwa razy (1895—97 i 1909—10) był austryackim ministrem skarbu i przez 11 lat gubernatorem Banku austro węgierskiego, obejmuje na starość jeden z najbardziej zaszczytnych urzędów w monarchii. Jest to dla niego *otium cum dignitate.*

Nominacya Bilińskiego była w Wiedniu wielką niespodzianką. Fakt ten wywoła także doniosłe konsekwencye polityczne w Izbie posłów, bo eks. Biliński musi **złożyć mandat poselski** (i zajmie miejsce w Izbie panów), zaczem wakuje **godność prezesa Koła polskiego.**

Dr Biliński jest pierwszym Polakiem na stanowisku wspólnego ministra skarbu. Po Gołuchowskim on wchodzi znowu jako przedstawiciel Polaków do wspólnego rządu. Powołanie dra Bilińskiego jest dowodem wielkiego zaufania, jakiem cieszy się on u cesarza, a w delegacyach niewątpliwie Biliński będzie jako mówca i parlamentarzysta odgrywał pierwszą rolę, bo hr. Berchtold nie jest mówcą rutynowanym. Także na Węgrzech nominacya jego wywołała zadowolenie, ponieważ jest on tam lubiany z czasów swojej działalności jako gubernator Banku austro węgierskiego.

Prasa wiedeńska o Bilińskim.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą obszerne życiorysy i bardzo sympatyczne artykuły o politycznej i parlamentarnej działalności Bilińskiego.

„N. Fr. Presse" powiada, że Biliński wchodzi w nową fazę działalności politycznej. Już kilkakrotnie uchodził on za przyszłego premiera, gdyby miało przyjść do utworzenia gabinetu koalicyjnego. W ostatnich czasach zwrócił on na siebie uwagę wielką mową, jaką wygłosił w Kole polskiem po wyborze na prezesa i mową w Izbie posłów. Ta ostatnia mowa przyczyniła się pośrednio do upadku gabinetu barona Gautscha. Bośnia i Hercegowina otrzymały wprawdzie konstytucyę, mimoto jednak wspólny minister skarbu zajmuje tam **niejako stanowisko wicekróla.** Z tego powodu ma on tam wielkie pole działalności, gdzie jego znawstwo stosunków politycznych i parlamentarnych, a w szczególności obznajomienie się ze stosunkami kolejowymi (Biliński był prezydentem kolei państwowych) bardzo może się mu przydać.

Wielkie znaczenie ma nominacya Bilińskiego dla stosunków w Izbie posłów. Dr Biliński był — jak powiada „N. Fr. Presse", potęgą parlamentarną, która, stojąc poza rządem, dla wielu grup i osób była punktem zbornym. Miał on wielu zwolenników zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Przy każdej trudności, przy każdym krytycznym momencie wzrok wszystkich zwracał się na jego taktykę parlamentarną. Dr Biliński powinien teraz starać się, aby Bośnia i Hercegowina także moralnie zaanektowane zostały dla państwa i aby zadowolnić nietylko większość serbską ale i mniejszość chorwacką.

„Die Zeit" powiada, że dr Biliński będzie reprezentować w rządzie wspólnym Słowiańszczyznę.

„W. All. Ztg." zaznacza, że w Bilińskim łączą się wszystkie zalety, które rzadko można spotkać w jednej i tej samej osobie. Dziennik ten wychwala jego nadzwyczajny talent polityczny i niezwykłą elokwencyę parlamentarną.

Kto będzie prezesem Koła.

Aktualną jest obecnie kwestya następcy Bilińskiego na stanowisko prezesa Koła polskiego. Dzienniki wymieniają jako kandydatów: Korytowskiego, Lea, Kędziora i Abrahamowicza. — „Neue Freie Presse" donosi, że Abrahamowicz już teraz jako zastępca Bilińskiego prowadzi agendy Koła polskiego — i zdaje się, że na niego padnie wybór. O drze Germanie nie ma mowy, z powodu stanowczego oporu grupy narod. demokr.

Głosy prasy węgierskiej.

Budapeszt. Mianowanie dra Bilińskiego witają Koła urzędowe i prasa bardzo przychylnie. Dzienniki podnoszą, że Biliński jest jednym z najwybitniejszych parlamentarzystów Austryi i doskonałym znawcą stosunków administracyjnych.

Rada państwa.

Z Wiednia donoszą urzędowo:

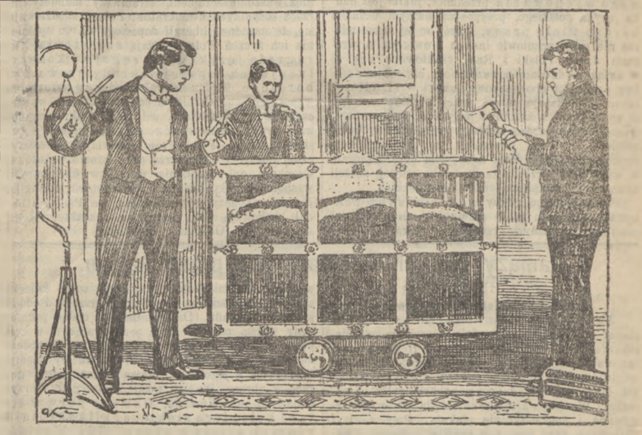
Następne **posiedzenie Izby posłów odbędzie się dnia 5 marca.**

Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania komisyi drożyźnianej i pierwsze czytanie reformy wojskowej.

Izba, jak obliczają, powinna pracować do **29 marca**, poczem nastąpią ferye wielkanocne, które potrwają conajmniej do dnia 16 kwietnia.

O mandat z okręgu rzeszowskiego.

Lwów. (*Tel. wł. „Nowin"*). O opróżniony skutkiem rezygnacyi eksc. Bilińskiego mandat poselski do parlamentu w Rzeszowie ubiegać się będą **dr Roger Battaglia** (popierany przez rząd) oraz dr **Ernest Adam**, narodowy demokrata. Wybory odbędą się w maju, a walka wyborcza zapowiada się niezwykle interesującą i wytężoną.



Przez dziesięć minut żywcem zakopany: Sensacyjna produkcya „artysty" Nordlinga. (Patrz artykuł).

Stosunki w naszych szkołach średnich.

III.

Opinia znakomitego pedagoga.

Stosownie do zapowiedzi, zawartej w onegdajszym numerze, zwróciliśmy się po informacye do znanej powagi w zakresie naszego szkolnictwa. Szanowny pedagog, nietylko poważany, ale kochany w całem mieście, życzliwie przyjął naszego współpracownika i udzielił mu wyjaśnień, które poniżej dosłownie umieszczamy, a które zawierają istotnie garść złotych myśli, zasługujących na pilne rozpamiętywanie tak przez grona nauczycielskie jak przez młodzież.

— Co się tyczy agitacyi dra A. Wróblewskiego wśród młodzieży w szkołach średnich — mówił czcigodny pedagog — to należy przedewszystkiem stwierdzić dwa fakty: 1) że dr Wróblewski ma istotnie wpływ na młodzież i 2) że wpływu używa w kierunku ujemnym. Dr W. z fanatyzmem nieokiełzanym rzuca się na wszystko, co szkoła z obowiązku podaje młodzieży. Rodzice tu powinni zabrać głos i ochraniać dzieci swoje przed wpływem osób, które ani ze szkołą ani z wychowaniem nie mają nic wspólnego a pragną za każdą cenę utorować drogę poglądom, do których ocenienia i zrozumienia dzieci nie dorosły. Dzieci nie powinny się wogóle jeszcze zastanawiać nad tem, czy mają być zwolennikami „monizmu" czy „dualizmu" w filozofii. Mimochodem tu nadmienię, że dr W. brał udział w zeszłorocznym kongresie monistów w Hamburgu i na kongresie tym otrzymał misyę działalności monistycznej na Galicyę.

Przechodząc do konkretnych braków naszego szkolnictwa — ciągnął dalej szanowny pedagog — muszę zaznaczyć, że onegdajszy artykuł „Nowin" w tej materyi był dla mnie, że się tak wyrażę, jakby z serca wyjętym. W nauczycielstwie tkwi przyczyna, że jest taki rozdźwięk między uczniami a szkołą. My w wielkich miastach mamy jeszcze bez porównania lepsze stosunki niż panują na prowincyi. Twierdzę zaś stanowczo, że dzisiejsza młodzież nie jest gorsza od dawniejszej, ale inna. Pod wpływem bliższego związku z życiem, rozszerzył się horyzont myśli uczniów, zmieniły się ich poglądy na wzajemne stosunki między ludźmi; powagą, którą daje urzędowe stanowisko nie zdziała nauczyciel nic, ale zdziałać wiele może moralną swoją wartością, przywiązaniem do zawodu, miłością okazywaną młodzieży w czynach i przykładem sumiennego wykonywania swych obowiązków. W takim razie, im więcej żąda od siebie, tem więcej może żądać od uczniów i nie trafi na żaden opór z ich strony. Kto zaś nic albo bardzo mało uczniom daje, a żąda od nich wiele, ten musi wywołać reakcyę, która znajdzie nieraz wyraz nawet w tak niesmacznych i brutalnych aktach, jakie kronika ostatnich miesięcy niestety tak licznie notuje.

Ustrój szkół średnich jest pomyślany bardzo rozumnie, wymaga jednak równie rozumnych i do zawodu swego odpowiednio przygotowanych wykonawców. W tym kierunku nieznacznie tylko postąpiliśmy naprzód; wszystkie stosunki życia zmieniły się już i zmieniają się jeszcze ciągle, a szkoła stoi zawsze na tem stanowisku, które zajęła w roku 1849. Stąd też ciągłe nieporozumienia, bo szablon biurokratyczny, zakorzeniony w połowie XIX wieku, nie może już dzisiaj żadnego dodatniego wpływu wywierać na młodzież, która czuje w sobie godność ludzką i bronić się musi sama (mocą wrodzonego popędu samozachowawczego) przeciw wszystkim aktom, nie uznającym w młodzieży ludzi, młodych wprawdzie, niedoświadczonych, mających się do przyszłej roli przygotować, ale zawsze ludzi, z poglądami, odpowiadającymi ich wiekowi.

Zrozumieć dążenia, myśli, uczucia, pragnienia tej młodzieży, uszanować w niej to, co bezwarunkowo na szacunek zasługuje, bo mieści w sobie zarodki ich przyszłej dzielności, a usuwać rozumnie to, co jej moralnemu lub fizycznemu wychowaniu mogłoby przynieść szkodę, to jest zadaniem nauczyciela wychowawcy, nie łatwem co prawda, ale pięknem i w skutkach dla postępu społeczeństwa bardzo doniosłem. Szkoła musi uczyć, a więc zapewnić uczniom odpowiednią dozę pozytywnych wiadomości, lecz musi zarazem wychowywać, a więc uszlachetniać serca i wzmacniać wolę. Do tego celu nie dochodzi się przesadnemi wymaganiami pod względem zakresu podawanej w szkole wiedzy, lecz ograniczaniem jej, zostającem w należytem stosunku do ostatecznego celu szkoły średniej, którym jest wykształcenie ogólne, a nie wykształcenie fachowe. Szkoła średnia nie jest ani uniwersytetem, ani szkołą fa

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

229 (Ciąg dalszy).

Zazwyczaj po nich Henryk II. mówił do Roncherollesa:

— Panie prefekcie, zdaje mi się, że na ulicach czuć herezyę. Przejdźno się pan i przygotuj parę pięknych szubienic.

Lubił patrzeć na „piękne szubienice" i asystować przy mordowaniu na nich ludzi. Był usposobienia zimnego, posępnego. Zawsze żywił jakieś pragnienia okrutne, zawsze wymyślał jakieś krwawe widowiska. Kurcz konającego wisielca był dlań rozrywką. Rozjaśniał mu twarz.

Król tedy wyszedł. Roncherolles czekał nań pół godziny, godzinę, półtory. Tłum dworaków, oczekując powrotu króla, wdzięczył się i zalecał do wielkiego prefekta. Robił to w części dla pozyskania względów potężnego dygnitarza, a w części dla tego, aby nie wyjść z wprawy. Ale jego ta uniżoność tłumu nudziła, więc usunął się i stanął we framudze okna.

— Panie prefekcie — usłyszał obok ucha głos ostry, choć przyciszony, — czyś pan co słyszał o kolosie z Rodos?

Roncherolles odwrócił nieco głowę i przez ramię ujrzał pokrzywioną twarz błazna królewskiego. Nie raczył mu odpowiedzieć. Począł znowu przypatrywać się pilnie robotnikom, zajętym wznoszeniem nowych budowli w dziedzińcu Luwru.

Brusquet mówił dalej:

— Gdzie jest dziś ten kolos? Gdzie on się podział? Kto to wie! I kto go obalił jednego pięknego ranka? Może dmuchnięcie dziecka. Kolosy na to są, aby kiedyś padały. Muszą padać.

Teraz Roncherolles spojrzał Brusquetowi prosto w twarz. Zdawało mu się, że widzi w rysach błazna rodzaj politowania. Zadrżał!

— Panie Brusquet, zawsze podziwiałem w panu zdolność i umiejętność oryentowania się wśród spraw dworskich.

Błazen rzucił się, stanął na rękach, a nogi wzniósł do góry. Potem nagłym skokiem powrócił do normalnej pozycyi. Był to u niego sposób powitania.

Brusquet zaczął gwałtownie trząść swojem błazeńskiem berłem. Potem pokazał go Roncherollesowi i śmiał się szydersko:

— Oto moja faworyta. Faworyt czy faworyta. Mniejsza o płeć. Jestem król, do wszystkich dyabłów. Więc robię z faworytami, co mi się podoba. Moja faworyto, czemkolwiek jesteś, marszałkiem, czy kapitanem, jałmużnikiem, skarbnikiem, czy wielkim prefektem, nudzisz mnie już, faworyto!

I błazen nagłem uderzeniem o kolano złamał swoje berło, rzucił oba kawałki na ziemię i kopnął nogą. Rocherolles, zbladły, chwycił go za rękę.

— Panie Brusquet, pan coś wiesz.

— Ja. Nic! Poproszę Henryka, żeby mi kupił nowe berło. Panie prefekcie wielki, Henryk podarował mi wczoraj pięknego czarnego konia. Próbowałem go dziś rano...

Na drodze do Pikardyi. Czarująca droga, cienista, bez żadnych przeszkód. Wracając, myślałem sobie, że po tej drodze mógłbym w kilka godzin dopaść do granicy, gdyby mi kiedy przyszła po temu fantazya... (C. d. n.).

chową, nie kształci więc ani filologów, ani historyków, ani matematyków, lecz naukami temi, a raczej elementami tych nauk zajmuje się o tyle, o ile ich znajomość niezbędną jest dla człowieka wykształconego. Jeżeli więc w którejś szkole zapomina się o tem, że to szkoła elementarna, przygotowująca do szkół wyższych, a w sposobie i zakresie podawanych wiadomości wkracza się w dziedzinę uniwersytetu, to nie trudno tam wywołać starcia między wychowawcami a wychowankami.

Zwłaszcza u nas liczyć się należy z tą okolicznością, że nasza młodzież ma o jeden przedmiot więcej i to przedmiot b. trudny t. j. język niemiecki. Że zaś plany nauki zastosowane są do stopnia wytrzymałości młodzieży niemieckiej, przeto nasza młodzież w trudniejszych znajduje się warunkach, aniżeli jej rówieśnicy w innych krajach koronnych. Nie powinno się też zapominać o tem, że ważny dla narodowego wychowania przedmiot, jakim jest nauka języka polskiego, przysparza naszym uczniom bardzo wiele pracy, której w tej samej mierze nie mają uczniowie innych prowincyj. A wreszcie dzieje Polski i Rusi, traktowane czy to w związku z dziejami powszechnemi, czy też jako osobny przedmiot obowiązkowej nauki w kl. VII mej, także powiększają miarę pracy uczniów naszych w porównaniu z uczniami innych prowincyj. Aby więc uniknąć bardzo łatwego przeciążenia, które odbiłoby się i na fizycznem i na intelektualnem rozwoju młodzieży, musi nauczyciel ograniczać się w wszystkich przedmiotach daleko więcej, aniżeli nauczyciele przypuśćmy dzieci niemieckich.

Jednem słowem gdyby mądra zasada wewnętrznego ustroju nauki szkolnej, *„non multa sed multum"* w każdym przedmiocie, w każdej klasie była ściśle przestrzeganą, mielibyśmy uczniów zadowolonych z szkoły i nauczycieli zadowolonych z uczniów. Młodzież z ochotą spieszyłaby do szkoły, z przyjemnością i zajęciem słuchałaby wykładów i nie uważałaby szkoły za miejsce, w którem przez 5 godzin dziennie siedzieć musi wśród ciągłej trwogi. Raczej zachowywałaby zawsze tę pogodę umysłu, to zadowolenie z siebie, które najcenniejszą są ozdobą życia i warunkiem przywiązania do niego.

Dok. nast.

Przeciw polityce antypolskiej.

Berlin. W Sejmie Rzeszy w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiał poseł Seyda, podnosząc, iż u Polaków wrażenie wywołał fakt, że podczas ostatnich wyborów główna krzewicielka hakatyzmu, partya Rzeszy tak zeszczuplała, iż w obecnym parlamencie głosy jej nie mają najmniejszego znaczenia. Inni pomocnicy hakatyzmu również weszli uszczupleni, straciwszy mandaty na rzecz socyalnych demokratów. Polacy spodziewają się, że narodowi liberali dopomogą im do spełnienia ich życzeń. Polacy żądają zniesienia paragrafu językowego, rękojmi konstytucyjnych, lepszej ochrony prawa wyborczego. Mowca nazwał **urzędowem oszustwem** wyborczem unieważnienie polskich kartek wyborczych w Świeciu. Żąda ustawy, któraby uregulowała prawa cudzoziemców, głównie Polaków z Austryi i Rosyi. Polacy nie uprawiają systematycznej opozycyi i rozpatrzą przedłożenia wojskowe. Oczekują oni zniesienia dodatków dla marchii wschodnich. Są oni za porozumieniem z Anglią. Mowca zakończył zapewnieniem, że Polacy i nadal zachowają swój narodowy charakter i będą się rozwijać. (Oklaski u Polaków).

Damazy Macoch i towarzysze przed sądem.

III.

Aresztowanie Heleny Macochowej.

We środę d. 5 października 1910 r. Arbuzow stanął w Proszowicach, gdzie wieczorem w mieszkaniu Zajączkowskich aresztował Helenę z Krzyżanowskich Macochową. Bawiła ona od kilku dni na świeżem powietrzu z powodu rzekomej słabości. Macoch po trzydniowym pobycie, tylko co wyjechał. W czasie aresztowania była silnie zdenerwowaną i spazmatycznie płakała. Przy rewizyi znaleziono przy niej 660 rubli w gotówce, książeczkę kasy oszczędności na 5620 rubli i wielką ilość biżuteryi wartości kilkunastu tysięcy rubli, a nadto 12 dukatów złotych. Arbuzow zabrał Helenę z sobą, pozostawiając ją następnie pod opieką policyi w Gołonogu w celu odstawienia jej do Częstochowy.

Na śladach mordercy.

Jak każdy morderca, tak i Macoch ciągnął bliżej miejsca mordu, — miast bowiem z Kieleckiego odrazu umknąć zagranicę, wrócił na teren kolei warsz. wiedeńskiej do Łaz, gdzie d. 6 października odwiedził swego kolegę aptekarza Krawczyńskiego, a stąd pospieszył do Nieganowic do znajomego proboszcza ks. Czapli. Następnie udał się do Olkusza, skąd zawiózł go do Niesułowic Żyd Urman. Z Niesułowic przy pomocy przemytnika Wadasia za kwotę 10 rubli przedostał się do Galicyi i przez Myślachowice, Włochy udał się do Trzebini. Arbuzow stale mknął za śladami Macocha...

Dowiedziawszy się w Olkuszu od żyda Urmana, że woził księdza do Niesułowic i mając potwierdzenie bufetowej restauracyi kolejowej Majchrówny, że to był O. Damazy Macoch, Arbuzow natychmiast puścił się w dalszą drogę z przybyłym mu do pomocy sekretarzem magistratu częstochowskiego Testiewiczem, który znał Damazego osobiście.

Przybyli do Trzebini w trzy minuty po odejściu do Krakowa pociągu pospiesznego, którym pojechał Macoch. Zawiadomiony przez Testiewicza telefonicznie o obecności Damazego Macocha w pociągu, kom. pol. dra H. Jasiński, kierownik ekspozytury, czuwał na dworcu, otrzymawszy wiadomość na pięć minut przed przybyciem pociągu.

Aresztowanie mordercy.

Z przybyciem na dworzec pociągu pospiesznego o godz. 2 m. 45 popoł. ukazała się w oknie sylwetka księdza w okularach, ubranego w płaszcz i kapelusz. Kom. policyi dr Jasiński podszedł do niego i otrzymawszy na swe zapytanie, czy ma do czynienia z poszukiwanym Damazym Macochem, odpowiedź twierdzącą, natychmiast go aresztował i odprowadził do ekspozytury policyjnej na dworcu. Przy rewizyi osobistej znaleziono 400 rubli w gotowiźnie, dwa paszporty Heleny Macochowej i osobiste dowody Damazego. Zawiadomiony telefonicznie o aresztowaniu Damazego Macocha dyr. policyi dr Flatau przybył natychmiast, by być obecnym podczas pierwszego przesłuchania...

Przerażająca spowiedź.

Zapytany, dlaczego uciekał do Krakowa, odpowiedział, że miał zamiar sprawić sobie świecki strój, a następnie wyjechać do Warszawy i oddać się w ręce władz. Dalej zeznał, że będąc podniecony winem pokłócił się z przebywającym w celi swym stryjecznym bratem, Wacławem. Powodem do kłótni były niesnaski, jakie wybuchły między Wacławem a jego żoną, którą Damazy brał gorąco w obronę. Wacław spoliczkował go... Korzystając ze snu Wacława, Damazy porwał leżącą koło pieca siekierę i kilkakrotnie uderzył go nią w głowę. Gdy Wacław już konał, Damazy chwycił go oburącz za gardło, „by się dłużej nie mordował", udzielając mu poprzednio absolucyi.

Widząc, że Wacław nie żyje, zawinął go w prześcieradło, pozacierał ślady krwi, a następnie rozmyślał nad tem, co dalej robić.

Wtajemniczył w tę sprawę służącego Załoga, który poradził mu, aby trupa wsadzić do kosza i wynieść z klasztoru. Lecz kosze, znajdujące się w klasztorze i kosz kupiony w mieście okazały się za małe. Załóg poradził mu wówczas użyć sofki, stojącej w korytarzu klasztornym. Sprawa kupienia kosza zajęła czas do godziny 11 rano. Około godz. 12 tej Macoch udał się na obiad, a podczas tego Załóg przy pomocy dwóch jeszcze służących wniósł sofkę do celi Macocha. Służący odeszli, a w celi Załóg sam pozostał. Koło godz. 2-giej Macoch wrócił z obiadu, wraz z Załogiem włożył trupa do sofki, a ponieważ pozostawało jeszcze dużo miejsca, Macoch włożył w nią futro, kołdrę, chodaki i t. p. Następnie zasznurowali sofkę i wywieźli ją najętymi końmi dorożkarskimi do Zawad.

Romans z Krzyżanowską.

Macoch poznał Krzyżanowską w czasie odpustu w r. 1903. Na jego prośbę przeniosła się ona z Łodzi do Warszawy, gdzie wynajął jej wspaniałe mieszkanie, meblując z przepychem. Chcąc całkowicie pozyskać ją dla siebie, chciał ożenić z nią swego rodzonego brata, Franciszka, lecz ten odmówił, uważając Helenę za kobietę lekkich obyczajów. Widząc, że to zerwanie ośmieszyło go, sfałszował metrykę swej śmierci i swego ślubu i na podstawie tych dowodów Krzyżanowska zamieszkała jako wdowa po Damazym Macochu. W Warszawie odwiedzał ją dość często, utrzymując stosunek miłosny. Ponieważ Helena mimo wszystko nie zerwała dawnego stosunku ze swym kochankiem Burłackim, Damazy postanowił ożenić z nią swego stryjecznego brata, Wacława, co też uczynił.

Po ślubie między małżeństwem powstały nieporozumienia, gdyż Wacław zarzucił żonie zalotność wobec mężczyzn. Damazy od czasu do czasu łagodził te zgrzyty, a chcąc ich na pewien czas „rozseparować", wystarał się Wacławowi o posadę telegrafisty w Granicy. Stamtąd Wacław dość często odwiedzał Damazego w Częstochowie. Otrzymawszy urlop przybył także przedewszystkiem do Damazego, gdzie w trzecim dniu pobytu rozstał się z tym światem...

C. d. n.

Przez dziesięć minut żywcem zakopany.

Senzacyjna produkcya „artysty" Nordiniego.

(Patrz ilustracyę).

Wśród „artystów", produkujących się w teatrach Rozmaitości znajdują się nieraz jednostki, uposażone w pewne niezwykłe, anormalne właściwości, które nieraz są przedmiotem badań naukowych. Produkcye telepatyczne takiego Belliniego, lub owej pani Worner (którą niedawno u nas w Krakowie widzieliśmy), produkcye różnych „fakirów", świadczące o zupełnem znieczuleniu ciała, mogą dla lekarzy i psychologów wiele ciekawego materyału dostarczyć. Jednym z najosobliwszych takich sztukmistrzów jest Nordini, który obecnie w Wiedniu się pokazuje. Odznacza się on niezwykłą siłą woli, która pozwala mu panować dowolnie nad poszczególnemi organami ciała. Skórę swoją może na życzenie zupełnie znieczulić i skóra ta nie reaguje na zewnętrzne podniety. I tak Nordini może trzymać w ręce żarzące węgle i kłuć się ostremi igłami, nie odnosząc uszkodzeń i nie czując bólu. Potrafi on także na chwilę wstrzymywać funkce serca (co podobno umieją także fakirzy indyjscy), rzecz dla normalnych ludzi zupełnie niemożliwa, względnie sprowadzająca śmierć. Kulminacyjnym punktem produkcyj Nordiniego jest scena „pogrzebania żywcem". Zatyka on sobie nos i uszy watą, wdziewa na głowę skórzaną myckę — i kładzie się do skrzyni szklannej, poczem zasypują go piaskiem w takiej ilości, że jest nim zupełnie przykryty i ma dostęp powietrza odcięty. Przez dziesięć minut pozostaje Nordini tak w swym piaszczystym grobie — a publiczność śledzi przebieg eksperymentu ze wzrastającem wzruszeniem, oddychając z ulgą, gdy osobliwy sztukmistrz wreszcie wydobyty zostaje ze swej szklannej trumny.

Z kraju.

„Sprostowanie" grona nauczycielskiego w Krośnie. Jedną z ilustracyj do artykułów „Nowin" w sprawie naszych szkół średnich stanowić może przykry obraz rozdźwięku między szkołą a społeczeństwem w Krośnie. Rodzice uczniów, uczęszczających do szkoły realnej w Krośnie (gdzie w tym roku klasyfikacya wypadła tak, że 38 procent uczniów uznano za niezdolnych!) są wysoce rozżaleni na szkołę. Imieniem tamtejszego grona nauczycielskiego dyrektor ogłosił w „Czasie" wyjaśnienie, które jednak niestety bardzo mija się z prawdą. I tak dyrektor twierdzi, że „ujemny tegoroczny wynik klasyfikacy nie bardzo odbiegł od normalnego". Imieniem rodziców protestuje to twierdzenie pana dyrektora inżynier Edward Wereszczyński, stwierdzając, że jak drukiem ogłoszone sprawozdania dyrekcyi wymienionej szkoły wykazują, nieuzdolnionych uznano w r. 1909 12 prc., w r. 1910 10 prc. uczni. — I protestuje p. Wereszczyński dalej:

„Nieprawdą jest, jakoby konferencye wywiadowcze świeciły przeważnie pustkami, natomiast prawdą jest, że na każdej takiej konferencyi po kilku profesorów brakowało. Nieprawdą jest, jakoby rodzicom nie chodziło o wiadomości dzieci, lecz o dobre świadectwa; natomiast prawdą jest, że właśnie w tutejszej szkole realnej uczniowie nabywają bardzo mało wiadomości. Nieprawdą jest wreszcie, jakoby społeczeństwo tutejsze ośmieszało szkołę, natomiast prawdą jest, że nad stosunkami, które w tym roku w niej zapanowały, wszyscy głęboko ubolewamy."

Reorganizacya grona nauczycielskiego w Krośnie *in capite et membris* byłaby bardzo potrzebną!

Bochnia. Egzamin dojrzałości w tut. gimnazyum pod przew. dyrektora gimn. p. Korowskiego odbył się w dniach 19 go i 20-go bm. Zasiadało 11 tu uczniów. Złożyli egzamin: z oddziału A) Cyz A. i Monderer L., z oddz. B) Czwiertnia A., Kaczmarczyk St., Kleinberger N., Klimek St., Kotecki A., Młynarczyk A., Poler J., Popławski B., Glasner St. (extern).

Bal kasynowy, ostatni z oficyalnych balów bocheńskich, udał się znakomicie pod każdym względem. Do kotyliona stanęło 50 par i bawiono się tak ochoczo do białego rana, że „rozgrzeszyli" się nawet do tańca poważni obywatele. I tak wśród tańczących mazura zauważyliśmy z werwą tańczącego burmistrza dra Maissa, nadradcę p. Zacharyasza, a nawet starestę p. Żeleskiego i kapitana p. Kiernika. Miłe wrażenia długo pozostaną uczestnikom balu. Przygrywała muzyka salinarna pod batutą sympatycznego p. Jana Krudowskiego.

Biała. Odczyty T. S. L. odbędą się w auli seminaryum T. S. L. We czwartek 22 bm. mówić będzie sędzia dr Lehrfreund „O prawie własności". We wtorek 27 bm. prof. dr Chrapczyński „Życie polskie w dawnych wiekach". Początek o $6^1/_2$ wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Z Zakopanego.

Rada nie dorosła do swych zadań. — Sprawa parku. — Osobiste interesy radnych. — Skandaliczna uchwała góralskich abderytów.

Nie od dzisiaj wiadomo, że Rada gminna w Zakopanem nie dorosła do swych zadań. Zakopane jest „letnią" a także od niedawna „zimową" „stolicą" — a radni rekrutują się z górali o bardzo ciasnym horyzoncie, a natomiast przejętych różnymi osobistemi ambicyjkami i interesami. Okazało się to znów bardzo jaskrawo w kwestyi założenia **parku.** Sprawa ta, jak ją Rada gminna w Zakopanem załatwiła jest **skandalem**, przeciw któremu stanowcze veto założyć winna klimatyka, Wydział powiatowy i Wydział krajowy.

Na park w Zakopanem (konieczny w letnisku!) nadają się najlepiej grunta przy ul. Marszałkowskiej, park bowiem oczywiście powinien leżeć w środku letniska. — Wszystkie inteligentne czynniki w Zakopanem domagają się parku przy ul. Marszałkowskiej, a nawet sama Rada gminna powzięła taką uchwałę w r. 1904. Obecnie nowotarski wydział pow. wezwał Radę gminną, by pomyślała o wykupnie gruntów objętych rejonem ochronnym przy ul. Marszałkowskiej.

Otóż w tej sprawie odbyło się 17 bm. posiedzenie sławetnej Rady gminnej. Pierwsi mówcy Cukier, Trzebunia, Coruś zwalczali zapamiętale myśl założenia parku przy ul. Marszałkowskiej, veto swoje uzasadniając brakiem funduszów potrzebnych na wykupno gruntów.

Zła wola udzieliła się całej Radzie, a prywata usunęła na bok dobro publiczne, dyktując zasiadającym w Radzie góralom zupełne zlekceważenie uchwały z roku 1904, której reasumpcyę przeprowadzono.

By jednak nadać sobie pozór „robienia czegoś" dla Zakopanego, powzięto nową uchwałę wystawienia parku na „Chrabkowskim Wierchu" pod „Reglami"!!! (o pół mili od centrum Zakopanego!) i nie zapytali się górale skąd — skoro nie ma pieniędzy na park przy Marszałkowskiej znajdzie się fundusz na park pod „Reglami", gdy do tej chwili Rada gminna żadnych nie poczyniła starań o pożyczkę?

Protest przeciw parkowi przy ulicy Marszałkowskiej ujawnił dobitnie osobiste interesa większej ilości radnych, którzy chcą przy parkowym ogniu swoją pieczonkę upiec.

Uznanie natomiast wyrazić należy prof. Turkowi, który nie szczędził zabiegów, by tylko nie doprowadzać do zaprzepaszczenia uchwały z roku 1904. Niestety! nec „Hercules contra plures", to też tylko jeden radny p. Jan Krzeptowski przyłączył się do wywodów prof. Turka. Spokojem i taktem odznaczali się pp. komisarz Matusiński i dr Żychoń, którzy przeprowadzali dyskusyę, starając się w sposób ujmujący przekonać Radę gminną. Gdy jednak ich usiłowania okazały się daremne, założyli swoje „veto" — w sprawie prawomocnej uchwały o rejonach ochronnych — poczem posiedzenie zamknięto.

Brutalność hakatyzmu na Śląsku.

Walka o szkołę polską w Sibicy.

Wzorem niemieckiego *„Reichstagu"* i rosyjskiej Dumy, miał Sejm śląski w Opawie w dn. 15 b. m. gorącą „debatę polską", wywołaną brutalnością hakatyzmu niemieckiego, który wprost prowokacyjnie znęca się nad ludem polskim na Śląsku, nie mającym należnego mu liczebnego przedstawicielstwa w Sejmie opawskim. Chodziło o uchwalenie subwencyi 10.000 koron dla *„Schulvereinu"* na cele niemieckiej szkoły w Sibicy, podmiejskiej gminy cieszyńskiej, w dwóch trzecich polskiej. — „Schulverein", jak wiadomo, bezprawnie i podstępnie zakupił od sibickiego zarządu gminnego gmach istniejącej tam polskiej szkoły ludowej, na miejscu w której zakłada teraz niemiecką szkołę ludową.

Sprawa zagrabienia szkoły sibickiej odbiła się głośnem echem w prasie krajowej i była przedmiotem zabiegów Koła polskiego, atoli niewiadomo dotąd z jakim skutkiem. Tymczasem Niemcy śląscy, czując się panami wszechwładnymi w Sejmie opawskim, wystąpili z powyższym prowokacyjnym wnioskiem, a subwencya 10.000 kor., jaką Sejm śląski uchwalił dla „Schulvereinu" na cele szkoły sibickiej, znowu powiększy pokaźną już ilość placówek najwstrętniejszego hakatyzmu.

Sprzeciwił się temu prowokacyjnemu wnioskowi energicznie pos. dr Michejda i w dwugodzinnej mowie wykazał bezprawne postępowanie śląskich władz szkolnych przy zagrabianiu szkoły sibickiej. W obronie rabunku szkoły sibickiej stanęli niemieccy posłowie dr Ott z Bogumina, dr Bakowski (z pochodzenia Polak z Galicyi) i osławiony renegat polski Kożdoń. Posłowie ci z cynizmem wywodzili, że polskiego szkolnictwa na Śląsku nie należy popierać, gdyż z szkół tych wychodzą szowiniści polscy, grawitujący nie do Wiednia, tylko do Warszawy, agitatorzy polscy i wrogowie państwowości austryackiej, marzący o odbudowaniu Polski. Pos. Josephy z Bielska otwarcie wyznał, że ja-

długo Polacy nie wyrzekną się ideału odbudowania Polski, tak długo lojalność ich wobec Austryi będzie komedyą.

Po tej debacie Sejm wszystkimi głosami przeciw 5 ciu słowiańskim (2 polskim, 3 czeskim) uchwalił wspomnianą subwencyę. Brutalność hakatyzmu niemieckiego wobec ludności polskiej na Śląsku przybiera zastraszające rozmiary.

Ze świata.

Rekord ślubny. W niedzielę zapustną odbyło się w kościołach katolickich Wiednia 1.100 ślubów. W niedzielę księża i służba kościelna nie mogli sobie dać rady w niektórych kościołach. I tak n. p. w kościele św. Jana w XII dzielnicy odbyły się w niedzielę 53 śluby.

Pamiętniki p. Steinheilowej. Nakładem wydawcy londyńskiego Eveleigha Nasha, zajmującego się przeważnie wydawnictwami sensacyjnemi, jak niedawno ogłoszony pamiętnik b. następczyni tronu saskiego, zjawi się wkrótce pamiętnik p. Steinheilowej, głośnej z procesu o zamordowanie męża i teściowej, tudzież z tego, że miała przyczynić się do przedwczesnej śmierci prezydenta Faure'a. Pamiętnik zajmuje się przeważnie osobą prezydenta, który miał często rozmawiać o polityce z p. Steinheilową, będącą — co jasno widać z pamiętnika — jego kochanką. Zresztą autorka sama przyznaje, że nietylko z prezydentem utrzymywała stosunki więcej, niż przyjazne. Reszta książki zajmuje się głośnym procesem, przyczem autorka nie szczędzi gorzkich słów sądownictwu francuskiemu, jakkolwiek wyszła z procesu zwycięsko. Pamiętnik jej wywoła zapewne w Paryżu szereg pojedynków wskutek niedyskrecyj w nim zawartych.

Zawiedziona miłość. W mieszkaniu pewnego oficera gwardyi w Berlinie znaleziono onegdaj młodą pannę w agonii. Po stwierdzeniu, iż nieszczęśliwa otruła się sublimatem, zastosowano wszystkie środki zaradcze. Otruta, panienka z bardzo poważnej i znanej rodziny, była narzeczoną owego oficera, który w ostatniej chwili oświadczył, iż nie zamierza z nią się żenić.

Rabunek i pogrzebanie żywcem. Pod Iłonowem na Podolu, jak donoszą gazety, bogaty żyd, jadący na furce chłopskiej, spotkał w drodze drugiego żyda, którego zabrał na wózek. O 3 wiorsty przed miastem, nowy pasażer poczęstował żyda i chłopa papierosami, poczem obadwaj wpadli w sen, papierosy bowiem były jakimś narkotykiem zaprawione. Pasażer zabrał wtedy żydowi 600 rb i chłopu 6 rb., konie same zajechały ze śpiącymi do miasteczka, w którem nie było doktora. Mieszkańcy sądzili, że obaj pasażerowie zmarli, wobec czego żyda natychmiast pochowano wedle rytuału; chłopa zaś odwieziono do kaplicy przedpogrzebowej, gdzie nazajutrz ocucił się sam i opowiedział, co zaszło. Odkopano wnet grób żyda, na którym koszula śmiertelna była podarta i całe ciało podrapane. Żyd już nie żył, chłop zaś wyzdrowiał.

Kot sprawcą zbrodni. W Zgierzu w Królestwie Polskiem zdarzył się niezwykły i okropny wypadek.

Żona niejakiego Stajkowskiego, uśpiwszy w kołysce 8 miesięczną córeczkę, wyszła za sprawunkami do miasta, skąd przybyła po pół godzinie i zobaczyła, że kot zwinięty w kłębek śpi na twarzy dziecka. Spędziwszy kota, spostrzegła, że córeczka, mająca zwykle kolory na twarzy, jest jakoś niezwykle blada, zaczęła więc je trząść i pieścić, ale napróżno, dziecko już nie żyło, uduszone przez kota, który się położył na twarzy, a dziewczynka, mając ręce skrępowane pod kołdrą, nie mogła odstraszyć lub spędzić natrętne zwierzę.

Co słychać w mieście?

Posiedzenie Rady miejskiej. Dzisiaj we środę po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń przy ulicy Basztowej. Na porządku dziennym, między innemi, znajduje się ważna sprawa odstąpienia na własność kraju gruntów na obszarze wzgórza wawelskiego pod warunkiem, że Wydział krajowy nie otoczy wzgórza wawelskiego żadnem ogrodzeniem, sprawa zaciągnięcia pożyczki 2-milionowej w powszechnym instytucie pensyjnym w Wiedniu na spłatę krótkoterminowych pożyczek wekslowych, uchwalenie kredytu 15.200 koron na zdjęcia geometryczne w dzielnicach Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki i Dąble oraz zatwierdzenie nowej linii regulacyjnej dla kilku ulic.

Po za tem posiedzeniem — jak już donosiliśmy — odbędzie się w piątek po południu osobne uroczyste posiedzenie Rady miejskiej dla uczczenia 100-nej rocznicy urodzin Z. Krasińskiego.

Z teatru miejskiego. W stuletnią rocznicę moskiewskiej kampanii Napoleona I. przygotowuje teatr krakowski wystawienie sztuki Maryana Wileńczyka „Rok 1812“. Sztuka osnutą jest na tle tej właśnie kampanii i współczesnych jej zdarzeń dziejowych. Ukrywający się pod pseudonimem Maryana Wileńczyka autor jest jednym z wybitnych polskich literatów. Nad „Rokiem 1812“ pracował już od dłuższego czasu; dyrekcya teatru krakowskiego otrzymawszy o tej sztuce wiadomość, poczyniła starania, by módz ją wystawić w roku jubileuszowym stuletniej rocznicy. Główną postacią sztuki jest Napoleon I. w otoczeniu historycznych współczesnych sobie postaci. Wczoraj odbyła się pierwsza próba czytana z „Roku 1812“, który na scenie krakowskiej ukaże się w pierwszej połowie marca.

Błędy druku. We wczorajszym numerze w części nakładu skutkiem nieuwagi korektora zaszło kilka rażących błędów, które sprostować należy. I tak nieszczęsnemu kominiarzowi wydarzyła się przygoda w domu przy ul. Szerokiej l. 2 (a nie Szewskiej, jak w części nakładu wydrukowano). — Artykuł wstępny „Stosunki w szkołach średnich“ został źle przełamany; mianowicie cytaty z „Gazety Narodowej“ wstawione zostały między cytaty z artykułu „Gaz. Wieczornej“, skutkiem czego wynikł galimatias. Uważni czytelnicy jednak łatwo sami należyty porządek cytat przywrócić mogli.

„Żywy dziennik“ Nr 8, ilustrowany żywemi obrazami i karykaturami, wyjdzie w sali Starego Teatru w niedzielę dn. 3 marca o godz. 7 wieczorem na dochód „Towarzystwa dziennikarzy polskich“ i „Związku artystów polskich“. — Między innymi przyjęli współudział artyści malarze: Wojciech Kossak, Włodzimierz Tetmajer i Kasper Żelechowski. — Bilety w cenie po 8 kor. (rząd 1—3), 6 kor. (rząd 4—6), 4 kor. (rząd 6—8), 3 kor. (rząd 9—14), 2 kor. (rząd 15—22); na galeryi w pierwszym rzędzie 3 kor., w dalszych 2 kor., zamawiać można kartą korespondencyjną pod następującym adresem: „Pensyonat studencki, ul. Kremerowska l. 14 II. p.“

Kooperatywa krawiecka. Dnia 19 b. m. odbyło się w lokalu „Związku ekonomicznego“ urzędników, profesorów i nauczycieli zgromadzenie spółki dla zaopatrywania się w ubrania, na którem Rada nadzorcza ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym p. dra Marcelego Zawadzkiego, starszego radcę magistratu, zastępcą przewodniczącego p. Augustę Czubkową, żonę profesora i sekretarzem p. dra Jana Jakóbca, profesora gimnazyalnego. — Następnie Rada nadzorcza wybrała dla zakładów przez Stowarzyszenie do życia powołać się mających I-szym dyrektorem p. Zygmunta Rutkowskiego, starszego inspektora kolei państwowej, dyrektorem fachowym, a p. Jana Koźmicza, urzędnika Towarzystwa Wzajemych Ubezpieczeń, dyrektorem administracyjnym. — W końcu rozpatrywała Rada nadzorcza ważniejsze sprawy odnoszące się do pierwszej pracowni krawieckiej i uchwaliła otworzyć ją już dnia 1 marca b. r. — Pracownia mieści się na II-giem piętrze domu pod l. 27 ulica Grodzka.

IV koncert symfoniczny Tow. muzycznego. — U miłośników gry skrzypcowej niewątpliwie wielkie zaciekawienie budzi koncert Brahmsa, który wykona prof. Z. Szwarzenstein w piątek dnia 23 bm. na wieczorze Tow. muzycznego. — Słynne to dzieło zdobyło sobie dzięki interpretacyi Joachima, niedawno jeszcze króla skrzypków, jedno z najpoważniejszych miejsc na programach wirtuozów, a przedstawia ono styl koncertu nowoczesny, o samodzielnym podkładzie symfonicznym w orkiestrze, w niepospolitej szacie harmonicznej, przytem daje koncertantowi wiele pola do popisu technicznego. Prócz koncertu Brahmsa prof. Szwarzenstein grać będzie nieznany u nas utwór Corelliego pt. „La folia“. Kompozytor ten (w 1653—1713) należy do pierwszych twórców koncertów skrzypcowych, a styl jego dzieł odznacza się przedziwną prostotą antyczną. Poza utworami skrzypcowymi program koncertu wypełnią: Symfonia nr. IV Beethowena i przepiękna kantata J. S. Bacha do słów: „Z nami bądź..“ na sola i chóry. — Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego, Linia A-B.

Kurs kwieciarstwa. W salach filii Ligi Pom przem. w Krakowie otwarto 19 bm. kurs kwieciarstwa sztucznego, na który przyjęto 20 uczestniczek w tem ośm nauczycielek. Otwarcia dokonał wiceprezes p. inż. Rolle.

Kierowniczką kursu jest p. Zofia Kotowiczówna, która już kilka podobnych kursów z ramienia Ligi prowadziła.

Odczyty urządzane staraniem komitetu pań na dom katolickiej młodzieży rękodzielniczej obiecali wypowiedzieć w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 23 lutego: ks. dr Gabryl, profesor Uniwersytetu Jag., „O Andrzeju Towiańskim“. 1 marca adw. dr Leopold Caro „Istota narodowości“. 8 marca dr Michał Sobeski, docent Uniw. Jagiell., „Z dziejów estetyki polskiej“. 15-go marca dr Kazimierz Maryan Morawski „August Mocny i August III“. 22 marca dr Wacław Tokarz, prof. Uniw. Jag., „Warszawa“ w czasie pierwszych przygotowań do wielkiej wojny (Wiosna r. 1811). Bilety (2 k., 1 k. 50 h) do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego i w kasie teatralnej samówień od godz. 9—12 i od 3—7, a w dzień odczytu przy wejściu do auli. Odczyty o godz. 6 wieczorem.

Stanisław Przybyszewski nadesłał dyrekcyi teatru swój najnowszy trzyaktowy dramat pt. „Topiel“, który wkrótce wystawionym będzie na naszej scenie.

„Reduta prasy“, — która wczoraj na zakończenie karnawału odbyła się w „jamie Michalikowej“, zgromadziła tłumy publiczności. Wszystkie ubikacye były szczelnie zapełnione, wiele pań i panów przybyło w pomysłowych kostyumach i maskach (Macoch, waryat w oryginalnym kaftanie bezpieczeństwa, Napoleon I t. d.), a tańce odbywały się wśród ścisku i gwaru. Stawił się cały światek artystyczno-teatralny, oraz pokaźne grono satellitów „burżuazyjnych“, szampan raz wraz „pękał“, lecz ani panie ani panowie nie zdradzali szczególnej inwencyi w dziedzinie humoru redutowego. Zmęczenie i wyczerpanie po długim, hucznym karnawale tegorocznym, odbiło się także na wczorajszej „hydraulicznej“. Mimo to ostatnie niedobitki opuszczały „jamę“ dopiero dzisiaj dobrze po ...8-mej rano.

Tow. Emigr. w Rzeszowie. Na mocy udzielonej przez Namiestnictwo koncesyi, otwiera P. T. E. 20-go b. m. filię swą w Rzeszowie. Kierownikiem mianowany został p. inż. Wł. Biechoński a w zakres działania filii P. T. E. wchodzić będzie głównie pośrednictwo pracy dla robotników rolnych, poszukujących zarobków w kraju lub zagranicą.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. Świeżo ukazało się w druku drugie wydanie pierwszej części katalogu książek biblioteki Uniw. Lud. — Część ta obejmuje literaturę piękną polską i obcą, historyę literatury, monografie i studya krytyczne, książki dla dzieci i młodzieży uwzględnia nadto cały szereg utworów i rozpraw, pomieszczonych w rocznikach czasopism. Katalog w dziale literatury polskiej ułożony jest chronologicznie, cały materyał literacki podzielony na trzy okresy: okres pierwszy obejmuje literaturę polską do wystąpienia A. Mickiewicza, drugi dobę romantyzmu, trzeci czasy po 1863 roku. Literatury obce ułożone są wedle narodowości. Katalog w cenie 1 kor. codziennie nabywać można w biurze i bibliotece Uniw. Ludowego od 12—1 i od 5—9 popoł.

Z Tow. „Esperanto“. Wobec licznych zapytań podajemy do wiadomości, że elementarny kurs języka Esperanto rozpocznie się w najbliższych dniach. Zgłaszać się należy w lokalu Tow. (ul. Wolska l. 13, I. p.) od godz. pół do 7 do 8 wiecz. Opłata 5 K., dla członków Tow. nauka bezpłatna.

Ze schroniska P. T. E. Stałym lekarzem P. T. E. w Krakowie mianowany został p. Dr St. Gólski, lekarz miejski, w zakres obowiązków którego wchodzić będzie nie tylko badanie zdrowia wychodźców zamorskich i sezonowych i niesienie im pomocy, lecz także czuwanie nad przestrzeganiem hygieny w schronisku noclegowem P. T. E.

Składka. Młodzież gimnazyalna z Wieliczki złożyła za pośrednictwem naszej Administracyi kwotę 6 koron 46 hal. na śląską „Macierz szkolną“.

Śluby. Dnia 19 b. m. wieczorem w kościele OO. Zmartwychwstańców odbył się ślub p. Franciszka Kowalskiego, syna śp. Ludwika, dyr. Kasy Oszcz. w Tarnowie i Felicyi z Westenholzów z p. Heleną Krzyżanowską, córką Stanisława i Heleny z Roguskich. Błogosławieństwa udzielił ks. Bolesław Strzeszewski, poczem w domu rodziców panny młodej odbyła się uczta dla licznie zaproszonych gości.

We wtorek odbył się ślub panny Sylwii Rybickiej, siostry znanej artystki p. Ordon-Sosnowskiej z p. Zygmuntem Kirchmayerem, urzędnikiem filii Banku Hipotecznego.

Fermenty w cechu szewskim. Otrzymujemy następujące pismo na podstawie § 19 ust. pras., które zamieszczamy dosłownie:

„Nie jest zgodne z prawdą, jakoby w ostatnich czasach z okazyi zbliżających się wyborów cechowych, zaszły w łonie cechu szewców nieporozumienia i scysye oparte jedynie na moich rewelacyach. Natomiast prawdą jest, iż nieporozumienia te są już od dnia 4 sierpnia 1908 roku, t. j. od dnia wyboru p. K. Lachowskiego na starszego cechu z powodu wniesionego protestu do Magistratu tut. z podpisami przeszło 80 członków, zarzucając p. Lachowskiemu I. brak zaufania w sprawie gospodarki z funduszami cechowymi, II sfałszowany kwit sznur. na kwotę 50 K., III. brak za afisze i cenniki 34 K. i t. d. Nie jest zgodne z prawdą, jakobym w listopadzie 1909 roku przez wydział cechu szewców został z zajmowanego stanowiska usunięty. Natomiast prawdą jest, że dnia 19 listopada 1909 r. z powodu złej gospodarki na całej linii, sam zrezygnowałem, co również stwierdza Magistrat, zawiadamiając mnie pismem o odbytej lustracyi w cechu szewców z dnia 2 kwietnia 19.1 L. 18882/911 III. a Nie jest zgodne z prawdą, jakoby na twierdzenie Magistratu, jako władzy przem. c. k. Prokuratorya państwa od wniesionej skargi odstąpiła. Natomiast prawdą jest, że Magistrat na wniesione przezemnie zażalenie w czerwcu 1910 do L. M. 84677/910, nie postarał się do tej pory załatwić sprawy, pomimo częstych urgensów, ponadto będąc zbywany półsłówkami, byłem zmuszony sprawą odstąpić Prokuratoryi państwa dopiero dnia 19 grudnia 1911 i dodatkowo 19 lutego 1912 ro.u. Z poważaniem *Jan Szotarski*

Umiał sobie poradzić. Marcin Kot, służący w firmie „Linoleum“ w Rynku głównym, miał odwieść wczoraj do fabryki p. Góreckiego w Podgórzu towary, wartości 400 k. Kiedy przyjechał do Podgórza w ul. Lwowską, zostawił wóz w ulicy a sam wrócił do Krakowa i oświadczył w sklepie, że nie może odnaleść fabryki p. Góreckiego. Ponieważ zachodziła obawa kradzieży towarów, dlatego zawezwano interwencyi policyi, która zarządziła aresztowanie Kota. Do wózka, stojącego z towarami w ulicy Lwowskiej, wyjechał jeden z funkcyonaryuszy firmy. Jak się okazało, nikt na szczęście z wózka niczego nie zabrał.

Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu. Otrzymujemy następujący komunikat: „Komitet ogólnoobywatelski, zawiązany celem przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, ogłosił afiszami, że kandydatury zgłaszać należy pisemnie do dnia 24 lutego br. włącznie na ręce przewodniczącego komitetu p. Karola Łuczki“.

Z Podgórza. Aresztowanie złodziei kolejowych. Wczoraj aresztowała policya podgórska dwóch poszukiwanych złodziei kolejowych, a to 18 letniego Michała Wojtasika. W czasie rewizyi znaleziono u nich 6 dużych zwojów sukna. Obydwu odstawiono do krajowego sądu karnego w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.
Środa »Wesele«.
Czwartek „Straceńcy“.
Piątek »Irydyon« i »Nieboska komedya«.
Sobota »Gody życia«.
Niedziela pop. „Kościuszko pod Racławicami“.
Niedziela wiecz. »Aktorki«.
Poniedziałek przedstawienie amatorskie.

Telegramy „Nowin“.

O prezesurę Koła polskiego.

Wiedeń. Oczekują tu w ciągu najbliższych dwu dni przybycia namiestnika Bobrzyńskiego. Przypuszczają, że dr Bobrzyński konferować tu będzie z bawiącymi w Wiedniu posłami w sprawie prezesury Koła polskiego.

Wizyty hr Berchtolda.

Wiedeń. Hr. Berchtold zamierza po pewnym czasie udać się do Berlina, a stamtąd do Rzymu, aby nawiązać osobiście stosunki z kanclerzem Bethman Holwegiem i kierującymi ministrami włoskimi

Dyamentowe wesele arcyks. Rainera.

Wiedeń. W pałacu arcyksięcia Rainera odbyła się ceremonia kościelna wesela dyamentowego pary arcyksiążęcej w obecności cesarza, który po 2 miesiącach po raz pierwszy dziś wyjechał z Schönbrunn. Publiczność witała cesarza i parę arcyksiążęcą owacyjnie.

Rozruchy karnawałowe.

Paryż. Wczoraj podczas zabaw karnawałowych aresztowano 970 osób za różne przekroczenia. — W komisaryacie policyi w Ruy Torrel aresztowani zepsuli rury gazowe, musiano gazometr zamknąć, aby nie dopuścić do eksplozyi. 250 osób wypuszczono na wolność.

Olbrzymi pożar.

Bombaj. Wczoraj w południe wybuchł wielki pożar na placu, na którym złożone było wiele tysięcy pak bawełny. Szkodę obliczają na ćwierć miliona funtów szt.

Rewolta więźniów.

Nowy Jork. Telegram z Meksyku donosi: według wiadomości otrzymanej z Puebla więźniowie usiłowali uciec z tamtejszego więźnia. Wywiązała się walka, przyczem 27 więźniów i 1 dozorca zginęli. 20 więźniów zdołało zbiedz. Wojska związkowe zajęły miasto Santa Maria koło Cuerna Vaca.

Zr akomitym wynalazkiem, szczególnie dla kości łów wilgotnych, są polecenia godne nadzwyczajnej trwałości a bardzo efektowne

Stacye Drogi Krzyżowej

kolorowane, na metalu, w ramach zwykłych, gotyckich i romańskich, wyrabiane obecnie w Paryżu przez firmę Poussielgue Rusand'a nadwor. jubilera Ojca św.

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

pl. Maryacki 9, telef. Nr. 1308 otrzymała jedyne zastępstwo tych stacyj na całą Polskę, przesyła na żądanie chętnie jedną stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Modniarka uzdolniona i uczennica znajdzie umieszczenie. Magazyn mód Sydonii Sadowskiej, Floryańska 21. 310

Panna uzdolniona w hafcie ręcznym, także do nauki zaraz potrzebna. Zgłoszenia. A. Najsarek ul. św. Gertrudy l. 23, II p. ofic. 322

Uczeń z wyższej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod G. G. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Udzielam pożyczek, także na hipoteki, ściągam wszelkie pretensye i kupuję kontrakty, wyroki i kartki zastawnicze. Do każdego zapytania należy porto odwrotne. S. Schreiber Kraków, Bocheńska 5 przy Wolnicy.

Potrzebny uczeń do praktyki cukiernia A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Bilard Seifertowski w dobrym stanie z powodu zmiany lokalu zaraz do sprzedania, wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 328

4 prasy do sztancowania i 2 tokarnie do drzewa tanio do nabycia. Zgłoszenia Bauminger, Kraków. Krakowska 25. 296

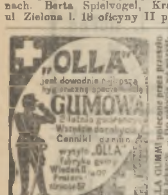
Sklep masarski do sprzedania zaraz z powodu otwierania większego interesu. Cena nizkej 800 K. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 326

Do wynajęcia:

2 pokoje i przedpokój na I p. w śródmieściu nadające się na biuro lub dla rodziny nie prowadzącej kuchni są zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 278

Sklep z dwóch ubikacyach przy ul. Zwierzynieckiej l. 20, od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość w sklepie Wgo Markusa, ul. Szpitalna l. 18. 315

Konfekcye dziecięcą wykonuje szybko i nader gustownie po bardzo przystępnych cenach. Berta Spielvogel, Kraków ul. Zielona l. 18 oficyny II piętro. 338



Bezpłatnie

wysyłam na żądanie każdemu mój bogato ilustrowany cennik zegarów, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych ze skóry i ze stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni i t. p.

c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 749 (Czechy) 200

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rozkład finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 8 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

L. 14624/912
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy podków dla Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej straży pożarnej w Krakowie w czasie od 1 stycznia 1912 r. do 31 grudnia 1912 r., odbędzie się we wtorek dnia 5-go marca 1912 r. o godzinie 12-tej w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu od strony ul. Poselskiej II piętro drzwi Nr 23) publiczna licytacya przez otwarcie ostempl. piśmnych ofert.

Wadyum w wysokości 100 koron musi być złożone w kasie miejskiej przed licytacyą.

Oferty składać można codziennie. aż do chwili licytacyi na ręce p. Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu.

Odnośne warunki licytacyjne i formularze otrzymać można w biurze Wydziału ekonomicznego w godz przedpołudniowych.

Kraków, dnia 16 lutego 1912 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
L. 13556/1912
I. a. 330

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1912 z gruntów miejskich w Dąbiu-Płaszowie ad Kraków i w starym łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (gł. gmach Magistratu, od strony ulicy Poselskiej II piętro, drzwi Nr. 29) we czwartek dnia 29 lutego 1912 o godzinie 12-tej w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, znaczkiem na 1 kor. ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Kraków dnia 14 lutego 1912 r.

Nowość w Europie!

Cukier i pastylki „Congo"

Najlepszy środek przeciwko kaszlowi, kokluszowi, zaflegmieniu i t. d. Wszędzie do nabycia. Generalne zastępstwo na Galicyę J. Zaborski Myślenice lub Kraków Nowowiejska 56.

Znak ochronny Lew. 221

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Najlepsze czeskie źródło!



Tanie pierze!

1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1265

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K. 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13. K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Pierzyny z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczeniem od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1110 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.

Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.

Nr 8710½. Ten sam aparat z 8 obosiecznymi ostrzami K. 2·80. Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca **Reim i Ska, Kraków.**



„EVOE" środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem. 79

Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/603, Praterstrasse 67.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 hal. Do nabycia wszędzie!

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów 76

JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 787 (Czechy)



Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulaką podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar szwarcwaldzki K. 2·50. Ściśle rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Alice	24 lutego	Martha Washington	7 marca
Oceania	9 marca	Francesca	21 „
Atlanta	12 „		
Laura	16 „		
Columbia	28 „		

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20

Dla Galicyi wschodniej

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Bionie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Picolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 38

oraz Wiedeń: Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska



Przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi

najlepszą jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej

Tylko prawdziwa do nabycia w fabryce wyrobów trykotowych

M. BECK, WIEDEŃ 19,
HAUPTSTRASSE 30/2.

Szczegóły w ilustrowanym cenniku wysyłam darmo i opłatnie.

Podczas sezonu filia w KARLSBADZIE i MARIENBADZIE.

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE

Nowość! „PALATYNA" Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 20 odm. barw

Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia

Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.

polecają najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kapsle, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·30, kaliber 9 mm dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:					
Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9 „	„ „	25	„	K 1·10
Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K 1·—
Nro 500	9 „	„ „	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kolder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 184

Sport zimowy



SANKI (Rodle) sportowe dla dorosłych i dzieci

SANKI szwajcarskie „LENKER" z kierownicą i hamulcem

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART

Obręcze śniegowe

polecają najtaniej 282

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek L. 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Uznana bardzo sprawna

jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 793 (Czechy).



Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.

Główny cennik z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

Skrzypce dla uczni bez smyczka po K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej.

Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— i wyżej.

Budziki w dobrej jakości po K. 2·50, 2·90 i wyżej.

Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 172

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4